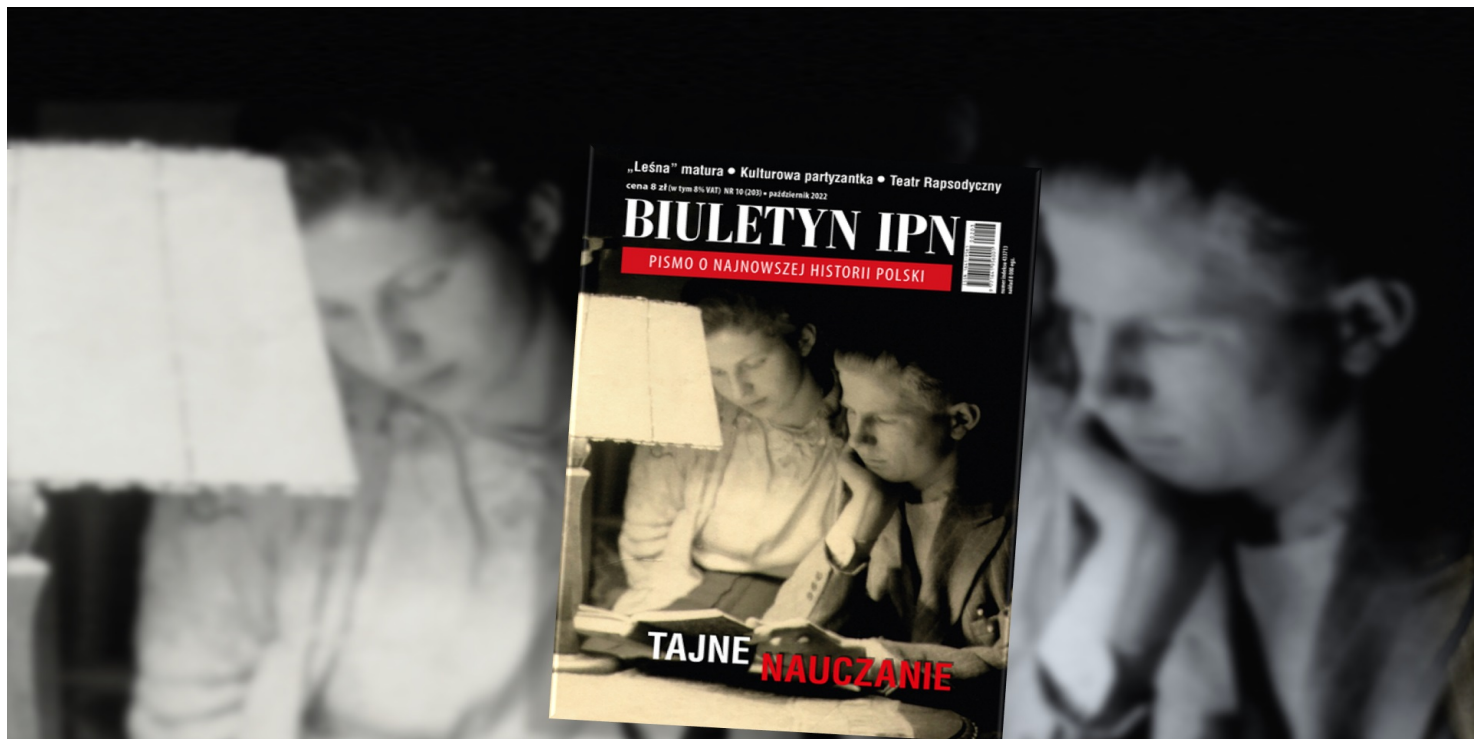


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/96075,Kulturowa-partyzantka-Tajne-nauczanie-na-polnocnym-Mazowszu.html>



ARTYKUŁ

Kulturowa partyzantka. Tajne nauczanie na północnym Mazowszu

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WALDEMAR BRENDA 14.10.2023

Obok uderzeń w rozwój demograficzny społeczeństwa polskiego, fizycznej eksterminacji Żydów, eliminacji całych grup społecznych, dotkliwych ograniczeń polityczno-społecznych i gospodarczych, obejmowała ona także

pełną dyskryminację kulturalną. Jednym z jej przejawów była likwidacja polskiego szkolnictwa.

W grudniu 1942 r. w raporcie Delegatury Rządu na Kraj dotyczącym terenów II Rzeczypospolitej wcielonych do Rzeszy Niemieckiej znalazł się następujący passus:

„Szkolnictwo dla dzieci polskich nie istnieje w żadnej formie. Roczni, które szkoła winna od 1939 r. objąć nauczaniem, to analfabeci; u kilku zaś roczników starszych notuje się analfabetyzm powrotny. Na terenie okręgu skonfiskowane zostały wszystkie książki polskie, nawet stanowiące własność prywatną rodziców czy uczniów”.

W rejencji ciechanowskiej

Rejencja ciechanowska została utworzona przez niemieckiego okupanta już w 1939 r. z dziewięciu powiatów północnego Mazowsza: mławskiego, przasnyskiego, sierpeckiego, płockiego, płońskiego, ciechanowskiego, pułtuskiego, makowskiego oraz części ostrołęckiego. Tereny te wraz z niewielkim fragmentem powiatu Ostrów Mazowiecka zostały wcielone do prowincji Prusy Wschodnie i odcięte granicą od Generalnego Gubernatorstwa.

Niemcy bezzasadnie traktowali je jako starą część Rzeszy i prowadzili tam skrajnie eksterminacyjną politykę wobec obywateli polskich. Obok uderzeń w rozwój demograficzny społeczeństwa polskiego, fizycznej eksterminacji Żydów, eliminacji całych grup społecznych, dotkliwych ograniczeń polityczno-społecznych i gospodarczych, obejmowała ona także pełną dyskryminację kulturalną. Jednym z jej przejawów była likwidacja polskiego szkolnictwa.

Z charakterystyczną dla siebie przewrotnością okupant zmuszał polskie dzieci powyżej dwunastego roku życia m.in. do zbierania kamieni z pól, a w miastach do pielenia chodników i ulic. Ponoć te właśnie czynności nadzorcy nazywali „polską szkołą”. Starszą młodzież w kolejnych latach wywożono do pracy przymusowej w III Rzeszy. Gdy zaś od wschodu zbliżył się front, nastąpił kolejny etap wykorzystania darmowej siły roboczej. Jak zapamiętał jeden z uczestników ówczesnej konspiracji Stanisław Tucholski:

„koniec lata i jesień 1944 r. to nasilenie łapanek i wywózka młodych ludzi do kopania okopów”.

Równocześnie, już od pierwszych miesięcy okupacji represje dotknęły inteligencję, w tym nauczycieli. Pozbawieni pracy zawodowej, wysiedlani, a często aresztowani, trafiali do obozów lub ginęli w pokazowych egzekucjach.

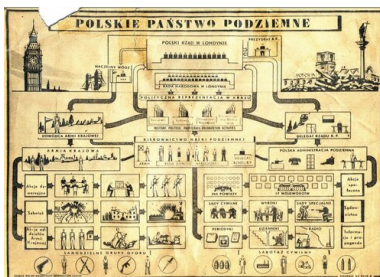
Sytuacja wydawała się niezmienna w czasie całej okupacji. W raporcie Delegatury z jesieni 1943 r. pisano:

„[...] na terenie rejencji ciechanowskiej nie ma ani jednej polskiej szkoły. Podobnie jak i na innych ziemiach przyłączonych do Rzeszy, tak i tu władze niemieckie natychmiast zamknęły wszystkie szkoły polskie. W niektórych budynkach urządzono szkoły niemieckie. Dzieci polskie zostały całkowicie pozbawione nauki”.

Na ten brak zorganizowanego szkolnictwa nakładała się barbarzyńska polityka niemiecka polegająca na niszczeniu wszystkich przejawów polskiej kultury.

„Kompletnemu, barbarzyńskiemu zniszczeniu uległa cenna biblioteka seminarium płockiego, licząca wiele tysięcy tomów. W całym okręgu ciechanowskim urządzali Niemcy całopalenia wielu księgozbiorów publicznych i prywatnych. W szkołach średnich uległy zniszczeniu wszystkie biblioteki, a nawet laboratoria i pracownie fizyczne. Co ocalało z ognia, padło łupem prywatnego rabunku, uprawianego przez poszczególnych Niemców na własny rachunek. Podobny los co biblioteki, spotkał wszystkie czytelnie. Książka polska została zniszczona. Ocalały niedobitki, znajdujące się w prywatnym posiadaniu”

- czytamy w raporcie Delegatury Rządu na Kraj z 1943 r.



**Struktura Polskiego Państwa
Podziemnego**

„Czy podołam zadaniu”?

„Od stycznia 1940 r. zaczynam tajnie nauczać. Zajęcia odbywają się sześć dni w tygodniu. Każda lekcja przebiega w napięciu. Dzieci również zdawały sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Ryzyko było ogromne. Wpadka mogła się zdarzyć w każdy dzień. Naukę przekazywałam prawie szeptem w ostatnim pokoju, gdyż cena wiedzy w tym czasie, a szczególnie w pierwszych latach wojny, była równa cenie życia”

– wspominała Helena Biłgorajska-Gutowska, która została zatrudniona w pierwszych miesiącach okupacji jako pomoc medyczna u sierpeckiego lekarza Feliksa Pokutyńskiego, by pod tym przykryciem uczyć jego dzieci w zakresie pierwszych klas szkoły podstawowej. Wkrótce gromadka jej uczniów rozrosła się o kolejne osoby, podobnie jak zakres nauczanego materiału. Miała wtedy ledwie siedemnaście lat i ukończone trzy klasy gimnazjum. Gdy zaczynała tajne nauczanie, pierwsza myśl wiązała się z obawą – „czy podołam zadaniu?”.

Tajne nauczanie

Przykład Heleny Biłgorajskiej-Gutowskiej odnosi się do indywidualnej inicjatywy rodziców, przedstawicieli lokalnej inteligencji, którzy uważali, że okres wojny – pomimo rozlicznych zagrożeń – nie może być dla dzieci czasem straconym. Zresztą powszechnie sądzono, że wojna i okupacja skończą się i że za wszelką cenę należy minimalizować wojenne straty w zakresie edukacji młodzieży.

Na przekór wszystkiemu oświata musiała stanowić swoisty pomost między „dawnymi a nowymi czasami”, dzięki któremu wojenne pokolenie dzieci i młodzieży możliwie naturalnie będzie mogło wkroczyć w rzeczywistość – jak się spodziewano – czasu pokoju i wolności, by kontynuować naukę w odtworzonym systemie edukacyjnym. W innym fragmencie cytowanego wyżej raportu Delegatury Rządu na Kraj z 1943 r. odnotowano, że w rejencji ciechanowskiej

„[...] w miejsce szkoły potworzyły się tajne komplety i kółka samokształceniowe. Akcja tajnego nauczania jest bardzo rozpowszechniona, dociera ona wszędzie i obejmuje ogromną większość młodzieży”.

To „bardzo rozpowszechnione” tajne nauczanie wynikało nie tylko z zaangażowania różnych kręgów tępionej

przez Niemców inteligencji, ale również ze zrozumienia potrzeby edukacji, uświadamianej w pozostałych grupach społecznych, głównie na wsi i w małych miasteczkach. Nie byłaby ona możliwa bez postawy samych nauczycieli oraz silnego wsparcia Podziemnego Państwa Polskiego.



**Tajne nauczanie dzieci w Sierpcu,
lata czterdzieste XX w. Fot.
Pracownia Dokumentacji Historii
Miasta Sierpc**

W Tajnej Organizacji Nauczycielskiej

Tajna Organizacja Nauczycielska to nazwa przedwojennego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Już w 1940 r. grupa pedagogów z północnego Mazowsza nawiązała kontakt z centralnym kierownictwem TON. Tadeusz Kuligowski „Prusak” otrzymał stamtąd polecenie tworzenia struktur w terenie.

W ten sposób powstał podokręg TON „Zawkrze”. W kierownictwie podokręgu znaleźli się również brat „Prusaka” Kazimierz Kuligowski „Ful”, Jan Brodecki „Kozioł”, Paweł Rachocki „Jurand” i Ludwik Krupiński „Szczerba”, w większości znający się m.in. z czasów przedwojennej, wspólnej nauki w Seminarium Nauczycielskim w Mławie.

Nawiązali oni kontakty niemal ze wszystkimi powiatami północnego Mazowsza, gdzie odszukali nauczycieli znanych z pracy w oświacie i z przedwojennego zaangażowania społecznego i politycznego. Nauczyciele stanowili bowiem dosyć aktywną grupę zawodową, udzielającą się na rzecz lokalnych środowisk.

Pod kryptonimem „Jezioro”

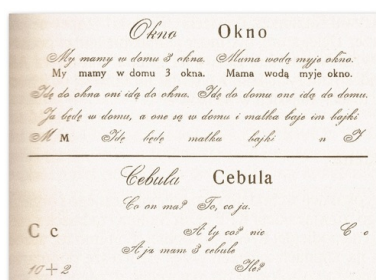
Troska o tajne nauczanie była widoczna także w działaniach podejmowanych przez Okręgową Delegaturę Rządu Ciechanów o kryptonimie „Jezioro”, obejmującą północno-mazowieckie powiaty wcielone do prowincji wschodniopruskiej. W aparacie ODR Ciechanów sprawy oświaty podlegały Okręgowemu Biuru Oświaty i Kultury, które z pewnym opóźnieniem zorganizowano na północnym Mazowszu, głównie w oparciu o zaistniałe

już wcześniej kadry TON. W 1943 r. kierownikiem organizacyjnym ODR został Teodor Grabecki „Leopold” (związany z ruchem narodowym), który stwierdził:

„Celem rozszerzenia i pogłębienia akcji oświatowej na terenie Jezior należy uzgodnić plan działania i finansowania akcji z TON, który ma na celu głównie akcję oświaty i rozporządza środkami, jak również metodami pracy. Pewne kroki w tym kierunku zostały już poczynione”.

W rzeczywistości Grabecki mógł się nie w pełni orientować w istniejącej już faktycznej współpracy zarówno na poziomie struktur okręgowych, jak i w poszczególnych powiatach. Mimo że OKOiK w ODR Ciechanów pod koniec 1943 r. dysponowała tylko dwoma stanowiskami etatowymi, to wydaje się, że sprawy edukacji nie były obce delegatowi okręgowemu Kazimierzowi Łowieckiemu „Sierpińskiemu” – powiązanemu ze Stronnictwem Narodowym, przedwojennemu przedsiębiorcy z powiatu sierpeckiego, a już z pewnością jego zastępcy, nauczycielowi Franciszkowi Midurze „Wierzbińskiemu”, który od dawna utrzymywał kontakt z TON i ruchem ludowym.

Często w poszczególnych powiatach funkcje kierowników obu struktur podziemnych sprawowały te same osoby. Konspiracyjacy nauczyciele łączyli bowiem swe zaangażowanie w nauczanie z pracą polityczną bądź wojskową w strukturach ZWZ-AK, Polskiej Organizacji Zbrojnej, Narodowej Organizacji Wojskowej, w Batalionach Chłopskich i w Stronnictwie Ludowym „Roch”. Z pomocy konspiracji ruchu ludowego korzystano na szlakach łączności z Warszawą. Również inspektorat ciechanowski AK zajmował się przetrzutem „zza kordonu” środków finansowych i materiałów przeznaczonych dla nauczycieli.



**Strona elementarza wydane go
konspiracyjnie w sierpeckiej
drukarni w 1943 r. Fot. ze
zbiorów autora**

Źródła finansowania

Istotną kwestią pozostawały sprawy finansowe, niezbędne do pozyskiwania zarówno materiałów edukacyjnych, jak i utrzymania pedagogów. W cytowanym piśmie Teodora Grabeckiego „Leopolda” znajdujemy informację, że TON dysponowała własnym źródłem finansowania. Ale pieniądze pochodziły także z zasobów Delegatury. W początkach 1944 r. podokręg „Jeziora” otrzymał z centrali 14 tys. zł na tajne szkolnictwo. We wrześniu i październiku 1944 r. na edukację przekazano z podokręgu 1580 marek za pośrednictwem Franciszka Midury „Wierzbńskiego”, zaś dodatkowe finansowanie w wysokości od 200 do 550 marek trafiało bezpośrednio do poszczególnych Powiatowych Delegatur Rządu.

Z pewnością fundamentalne było wsparcie indywidualne w postaci środków pieniężnych, jak również zaopatrzenia i udostępniania lokali konspiracyjnych. W pomocy żywnościowej szczególną rolę odegrała ludność wiejska.

Niedostatek podręczników

Franciszek Midura „Wierzbński” pisał w jednym ze sprawozdań z działalności ODR „Ciechanów”: „Brak podręczników daje się najwięcej odczuwać. Podejmuje tu pracę i organizuje TON, z którym Del. Obw. są zwykle w kontakcie”. W innym dokumencie, z marca 1944 r., czytamy:

„[...] akcja oświatowa samorzutna i zorganizowana rozwija się w niektórych powiatach względnie pomyślnie [...]. Dużą przeszkodą jest niedostatek podręczników, zwłaszcza do najniższych klas szkoły powszechnej. Próbą zaradzenia temu jest drukowanie elementarza na terenie jednego z obwodów w warunkach trudnej konspiracji. Prócz tego podejmuje się próby powielania elementarzy. Obwód IV [Ciechanów] za pośrednictwem TON dostarcza pewną ilość książek szkolnych dla sąsiednich obwodów”.

W tym ostatnim wypadku autor dokumentu miał na myśli ok. 1,5 tys. książek oraz materiały piśmienne pochodzące z przedwojennej księgarni Eugeniusza Sitkiewicza w Ciechanowie. Ale książki potrzebne dla rozwoju nielegalnego czytelnictwa pozyskiwano już wcześniej. Między innymi właśnie Franciszek Midura na początku okupacji uratował książki biblioteki z Sierpca, które Niemcy już mieli spakowane do wywiezienia i zapewne zamierzali zniszczyć:

„[...] załadowaliśmy na wóz kilka skrzynek z książkami, tyle, by nie zwracało to zbytnej uwagi. Żandarmi w tamte dni nie byli jeszcze zbyt czujni i niebezpieczni, ale grasowała swołocz volksdeutschów [...].

Zabraliśmy wszystkie książki klasyków literatury, naukowe i popularnonaukowe – pełen wóz. Żulewski [współpracownik Midury; zapewne książki przechowywano także u innych gospodarzy] zabrał je do siebie, umieścił na strychu. [...] wszystkie poszły dosłownie pod »strzechy«, a wśród nich wszystkie – pięknie oprowione »Smętki« [Na tropach Smętka Melchiora Wańkowicza]. Myślę, że to była niezła partyzantka kulturowa, przyczyniająca się do podnoszenia świadomości”.

Szukano możliwości „produkcji” własnych książek. W 1944 r. powielono sto egzemplarzy elementarza Mariana Falskiego we wsi Ługi-Nadratowo na pograniczu powiatów Sierpc i Mława. We własnym zakresie takie próby podejmowano także w Szreńsku, Sadłowie i Dębsku, zaś najciekawszą – w sierpeckiej konspiracji.

Elementarz

Inicjatorką opracowania od podstaw elementarza, który mógłby zostać powielony i upowszechniony wśród nauczycieli i rodzin trudniących się nauczaniem, była nauczycielka sierpeckiego liceum Zofia Gałęska. W 1943 r. zwróciła się ona do Stanisława Kopyry z propozycją przygotowania takiej książki.

Kwestią techniczną zajęła się komórka AK, która miała swoich ludzi zatrudnionych w sierpeckiej drukarni zarządzanej przez Niemca Horna. W efekcie konspiratorzy na niemieckich maszynach wydrukowali pięćset egzemplarzy niewielkiego elementarza: pomiędzy dwiema szarymi okładkami bez napisów zszyto osiemnaście kart z wykaligrafowanym pismem. Cały nakład wywieziono z drukarni i początkowo składowano w mieszkaniu Adama Zwolińskiego w Sierpcu, członka powiatowych władz TON, u którego wcześniej składowano książki ze zbiorów Centrali Kompletów Ruchomych, uratowanych przed zniszczeniem. Stąd elementarz trafił w teren.



Pracownicy sierpeckiej drukarni.

Fot. ze zbiorów Henryki

Piekarskiej

Egzamin maturalny

Jerzy Czajkowski uczestniczył w zajęciach przygotowawczych do małej matury w Sierpcu:

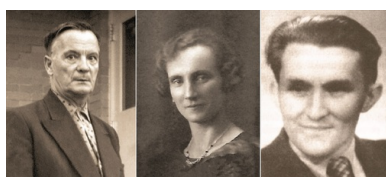
„[...] pod koniec 1942 r. zacząłem tajne nauczanie, które prowadziła p. prof. Zofia Gałęska i p. Barbara Wandłówna. Na tajnych kompletach przerobiłem I, II i III klasę gimnazjum [...]. Lekcje odbywały się w godz. 16.00 – 18.45; o godz. 19.00 była już godzina policyjna. Lekcje odbywały się w coraz to innym miejscu [...]. Profesorki przygotowywały tematy, a myśmy z wykładu robili notatki. Pani Gałęska wykladała: polski, historię i geografę. Pani Wandłówna: niemiecki, łacinę i matematykę”.

Po tak intensywnym kursie przyszedł czas na egzamin. W grudniu 1943 r. kilkunastu młodych ludzi zebrało się w gospodarstwie Jana Kłobukowskiego. Tam komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem Franciszka Midury przeprowadziła część pisemną, zaś etap ustny odbył się w nieco późniejszym terminie w prywatnych domach. Po egzaminie sporządzono odpowiednią dokumentację, którą następnie ukryto. Zofia Gałęska wydała tej młodzieży odpowiednie zaświadczenia dopiero po wojnie.

Czy tajne nauczanie było rzeczywiście powszechne?

W cytowanych dokumentach znajdujemy opinie wskazujące na niemal powszechny charakter tajnego nauczania. Nie sposób jednak precyzyjnie określić skali tego zjawiska. W roku szkolnym 1943/1944 wedle TON tajne komplety na terenie „Zawkrza” miały obejmować 7144 słuchaczy na poziomie szkoły powszechnej oraz 308 uczniów szkoły średniej.

Uprawia to historyków do stwierdzeń, że na północnym Mazowszu konspiracyjna oświata była najsilniej rozwinięta ze wszystkich regionów wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Przypisują oni to zazwyczaj bliskości Warszawy, chociaż przecież kontakt ze stolicą był utrudniony przez granicę z Generalnym Gubernatorstwem. Również skala represji nie sprzyjała takiej formie pracy konspiracyjnej. A jednak wiele wskazuje, że tajna oświata miała na tym terenie rzeczywiście szeroki zasięg.



Na fotografiach od lewej:
Franciszek Midura, nauczyciel i z-
ca delegata Okręgowej
Delegatury Rządu - Ciechanów
(fot. ze zbiorów autora); Zofia
Gałęska, nauczycielka
prowadząca w Sierpcu tajne
komplety na poziomie
gimnazjalnym (fot. ze zbiorów
Magdaleny Staniszewskiej);
Tadeusz Kuligowski „Prusak”,
kierownik Tajnej Organizacji
Nauczycielskiej w Podokręgu
„Zawkrze” (fot. ze zbiorów
autora)

Bez względu na to, jaki byłby wynik koniecznych w tym zakresie badań porównawczych, musimy pamiętać, że najprawdopodobniej przytoczone dane z roku 1943/1944 – jakkolwiek wskazują zapewne na moment największego nasilenia podziemnej edukacji – nie odzwierciedlają całości zjawiska. Z pewnością wiele kompletów prowadzono indywidualnie, bez wsparcia organizacji zewnętrznych i przez to niekoniecznie uwzględniono je w statystykach. Można też przyjąć, że zajęcia odbywały się nieregularnie i że młodzież ucząca się wcześniej mogła ukończyć lub z różnych powodów przerwać naukę przed rokiem szkolnym 1943/1944.

W samym tylko powiecie sierpeckim, według ustaleń Franciszka Midury, w czasie niemieckiej okupacji w zorganizowanym tajnym nauczaniu brało udział 120 wykwalifikowanych nauczycieli, chociaż w 1944 r. wiadomo było tylko o 50 nauczycielach. Przez ich lekcje przeszło 2200 dzieci i młodzieży. W dokumentach ODR Ciechanów z 1944 r. wspomina się o 60–80 nauczycielach osobno dla powiatów mławskiego i ciechanowskiego. Przez całą wojnę w powiecie ciechanowskim 120 (plus 19 niewykwalifikowanych) nauczycieli miało nauczać 1783 dzieci. W okolicach Mławska liczbę uczestników tajnych kompletów szacowano na ok. 3 tys. osób. Ustalono, że w Płocku, gdzie nauczyciel Stefan Pernej „Michał” posiadał własne kontakty z centralą TON w Warszawie (a być może także z lokalnymi strukturami Delegatury), 90 nauczycieli nauczało ponad 1100 młodych ludzi. W powiecie pułtuskim na zorganizowanych kompletach uczyło się 1217 osób, a w działdowskim w 1944 r. zajęcia prowadziło kilkunastu nauczycieli.

Trzeba jednak zaznaczyć, że inicjatorzy podziemnych kompletów spotykali się również z obojętnością czy motywowaną strachem niechęcią, a często wprost z niebezpieczeństwem denuncjacji. Takie było zapewne tło sformułowań zawartych w instrukcji opracowanej przez zwierzchnika TON w podokręgu „Zawkrze” Tadeusza

Kuligowskiego „Prusaka”: „Uczyć musimy, o ile tylko miejscowe warunki pozwalają”, i dalej:

„kto jest wrogiem oświaty, jest bezwzględnie wrogiem Narodu i Państwa (tak samo, jak np. Niemcy), i jeśli jego stanowisko jest świadome i konsekwentne, ma być traktowany jak wróg Narodu i Państwa”.

Tekst pochodzi z numeru 10/2022 „Biuletynu IPN”
Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie
ipn.poczytaj.pl

COFNIJ SIĘ